

20 czerwca 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Kor 11,1-11) O, gdybyście mogli znieść trochę szaleństwa z mojej strony! Ależ tak, wy i mnie znosicie! Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrości wąż uwiódł Ewę. Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znosicie to spokojnie. Otóż sądzę, że dokonałem nie mniej niż wielcy apostołowie. Choć bowiem niewprawny w słowie, to jednak nie jestem pozbawiony wiedzy. Zresztą ujawniliśmy się wobec was we wszystkim, pod każdym względem. Czyż popełniłem jakiś grzech przez to, że poniżałem siebie, by was wywyższyć? Że za darmo głosiłem wam Ewangelię Bożą? Ogołacałem inne Kościoły, biorąc co potrzebne do życia, aby wam przyjść z pomocą. A kiedy byłem u was i znajdowałem się w potrzebie, nikomu nie okazałem się ciężarem. Czego mi nie dostawało, to dopełnili bracia przybyli z Macedonii. W niczym nie obciążylem was i nadal nie będę was obciążał. Zapewniam was przez będącą we mnie prawdę Chrystusa, że nikt nie pozbawi mnie tej podstawy do chlubienia się w granicach Achai. Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie.

(2 Kor 11,1-11)

O, gdybyście mogli znieść trochę szaleństwa z mojej strony! Ależ tak, wy i mnie znosicie! Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą

dziewicę. Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę. Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znosicie to spokojnie. Otóż sądzę, że dokonałem nie mniej niż wielcy apostołowie. Choć bowiem niewprawny w słowie, to jednak nie jestem pozbawiony wiedzy. Zresztą ujawniliśmy się wobec was we wszystkim, pod każdym względem. Czyż popełniłem jakiś grzech przez to, że poniżałem siebie, by was wywyżżyć? Że za darmo głosiłem wam Ewangelię Bożą? Ogołacałem inne Kościoły, biorąc co potrzebne do życia, aby wam przyjść z pomocą. A kiedy byłem u was i znajdowałem się w potrzebie, nikomu nie okazałem się ciężarem. Czego mi nie dostawało, to dopełnili bracia przybyli z Macedonii. W niczym nie obciążylem was i nadal nie będę was obciążał. Zapewniam was przez będącą we mnie prawdę Chrystusa, że nikt nie pozbawi mnie tej podstawy do chlubienia się w granicach Achai. Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie.

(Ps 111,1-4.7-8)

REFREN: Dzieła Twe, Panie, zawsze sprawiedliwe

Z całego serca będę chwalił Pana
w radzie sprawiedliwych i na zgromadzeniu.
Wielkie są dzieła Pana,
z głębiac je mają wszyscy, którzy je miłują.

Jego dzieło jest wspaniałe i pełne majestatu,
a Jego sprawiedliwość trwa na wieki.
Sprawił, że trwa pamięć Jego cudów,

Pan jest miłosierny i łaskawy.

Dzieła rąk Jego są sprawiedliwe i wierne,
wszystkie Jego przykazania są trwałe,
ustalone na wieki wieków,
nadane ze słusnością i z mocą.

(Rz 8,15)

Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym wołamy: Abba, Ojcze!

(Mt 6,7-15)

Jezu powiedział do swoich uczniów: Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierv zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

Komentarz

Ograniczmy się tylko do tej jednej prośby z modlitwy, której nas nauczył Pan Jezus. Prośbę tę w najnowszym polskim przekładzie oddano następująco: "I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie" Mówiąc inaczej: "Ojcze, dodawaj nam siły, żeby pokusa nas nie zwyciężyła, i nie dopuszczaj na nas pokusy ponad nasze siły".

Jednak prośba "i nie wódź nas na pokuszenie" zawiera coś więcej jeszcze. Prośba ta sugeruje, że niektóre pokusy pochodzą od Boga i wtedy są to dobre pokusy - prosimy tylko naszego Ojca w niebie, żeby pamiętał o naszej słabości i żeby takich dobrych pokus nie przypuszczał na nas zbyt często.

Podam konkretny przykład. Czytamy w Ewangelii, że kiedy Jezus zobaczył, że trzeba nakarmić tłum, który Go otaczał, "rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?" I zapisuje Ewangelista, że "mówił to, kusząc go" (J 6,5n). Zastanówmy się, co to znaczy, że Jezus kusił Filipa. Otóż Pan Jezus jest tu podobny do matki, która swego rocznego synka stawia dwa kroki przed sobą i kusi do tego, żeby do niej przyszedł. Pan Jezus próbuje jakby wymusić od Filipa większe zaufanie w Bożą Opatrzność.

Tę dobrą pokusę, która przychodzi do nas od Boga, Stary Testament przedstawia w obrazie orła, troskliwie opiekującego się swoimi pisklętami, który jednak w odpowiednim momencie przymusza je do tego, żeby zaczęły latać.

Mówi ponadto Pismo Święte, że nieraz Bóg dopuszcza na nas jakieś utrapienia, żeby nas oczyścić z niedoskonałości. "Obrócę rękę moją na ciebie - czytamy u Izajasza - wypalę do czysta twą rudę i usunę cały twój ołów" (1,25). Zatem po to dopuszcza na nas Bóg utrapienie, żeby spalało się w nich to wszystko, co w nas pozorne i egocentryczne.

Zarazem powiedzmy z całą jasnością: są również złe pokusy, pokusy do grzechu, i te pokusy nigdy nie pochodzą od Boga. Przytoczę słowa z Listu św. Jakuba: "Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i neć" (1,13).

W odniesieniu do takich pokus modlimy się o to, żeby Ojciec nasz w niebie dodawał nam siłę, by one w nas nie zwyciężały.

o. Jacek Salij